

KONCERTY W ŚWIĄTYNIACH – KWESTIĄ LITURGICZNĄ CZY ESTETYCZNĄ?

STRESZCZENIE

Na wyjątkowe miejsce muzyki w Kościele wskazał Sobór Watykański II, który stwierdzał, że „muzyka jest integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). To ten właśnie sobór zaznaczył, że należy ze złości otaczać skarbiec muzyki kościelnej (zob. KL 114). Dzisiaj jest to nadal aktualne, ponieważ muzyka w Kościele jest narzędziem ewangelizacji podczas liturgii, ale także poza nią, muzyka pełni także rolę kerygmatyczną. Papież Jan Paweł II tłumaczył, że „człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej *jest*”. W centrum więc wszelkich działań jest człowiek jako twórca kultury. Skarbiec Kościoła, jakim jest muzyczna spuścizna wieków, powinno się otaczać jeszcze większą troską, aby podczas liturgii, a także poza nią, np. na koncertach muzyki religijnej, można było uczyć się życia kulturą, a co za tym idzie, by przetrwało życie duchowe. To jest właśnie potrzeba budowania na kulturze współczesnego życia każdego człowieka. Z całą pewnością kultura jest człowiekowi potrzebna do codziennego życia, jako że bardziej istniejemy wówczas jako ludzie. W 1987 r. został opublikowany dokument Kongregacji Kultu Bożego *O koncertach w kościołach*. Wydanie go koniecznym się stało, jak tłumaczyła Kongregacja, ze względu na coraz częstsze wydarzenia kulturalne, które były organizowane w świątyniach. Dzisiaj, po wielu latach od publikacji tego dokumentu, koncerty w kościołach zadomowiły się już na stałe w świątyniach. Ale nadal aktualnymi są pytania o to, czy wszystkie one mogą i powinny odbywać się w kościołach. A nawet trzeba by popatrzeć, jaka jest muzyka przedstawiana na owych występach i – co najważniejsze – czy ona służy zbudowaniu wiernych. Gdy chce się odpowiedzieć na pytanie, czy koncerty to kwestia jedynie estetyki, zostawiając na boku kwestię liturgiczności, czyli także możliwości organizacji koncertu w miejscu świętym, spójrzmy raz jeszcze do nowej Instrukcji Episkopatu Polski z 2017 r. i tam odnajdziemy także jakąś próbę odpowiedzi. „Każde wielkie dzieło sztuki w swojej inspiracji i w swych korzeniach jest religijne. Autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary. Zachwyt nad pięknem może prowadzić do doświadczenia religijnego. Kościół musi być ojczyzną piękna” (II IEP, 44b). Koncerty więc mają mieć w sobie piękno, które już zawiera i łączy estetykę z liturgią. Może więc niezbywalnym argumentem za organizacją do-

brych koncertów w świątyniach (wymóg estetyki), ale także odpowiadającym wymogom liturgii i godności świątyni, będzie raz jeszcze powrót do teologa dźwięku, papieża Benedykta XVI, i przypomnienie słów, w których zwracał się w 2009 r. do twórców kultury: „(...) jesteście strażnikami piękna, dzięki swemu talentowi możecie przemawiać do ludzkich serc, poruszyć wrażliwość indywidualną i wspólnotową, rozbudzić marzenia i nadzieje, poszerzyć horyzonty poznania i zaangażowania człowieka. (...) Także wy poprzez swą sztukę bądźcie głosicielami i świadkami nadziei dla ludzkości”. Tylko tak możemy ocalić to, co najważniejsze. Nie można zadowalać się kiczem, bo on do niczego nie doprowadzi, a może nawet zbanalizować to, co święte. Trzeba, i to pilnie, wzorem wielkich papieży, na nowo podjąć dialog Kościoła i kultury.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła – Jan Paweł II, Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, kultura, muzyka, dokument Kongregacji Kultu Bożego *O koncertach w kościołach*, wychowanie, dialog Kościoła z kulturą.

CONCERTS IN CHURCHES – THE MATTER OF LITURGY OR AESTHETICS?

SUMMARY

The special role of music in the Church was indicated by Vatican Council II according to which music is an “integral part of the solemn liturgy” (SC 112). The same Council stated the need of cherishing the treasure of sacred music (SC 114). It is still relevant today since the music in the Church is an instrument of evangelization not only during liturgy, but also beyond it, playing the kerygmatic role as well. John Paul II explained that “Man who, in the visible world, is the only ontic subject of culture, is also its only object and its term. Culture is the thing through which man as man, becomes more man, ‘is’ more”. Therefore man, as a creator of culture, is in the very centre of all actions. This treasure of the Church encompassing the music heritage of centuries needs to be specially protected so that during liturgy and outside it, i.e. at concerts of religious music, we could learn how to live with culture and so that our spiritual life would continue. Such is the need which urges to construct the life of modern man based on culture. It cannot be questioned that culture is what man needs in his daily life since thanks to culture we can exist more as human beings. In 1987 the Congregation for Divine Worship published the document on *Concerts in Churches*. This publication was necessitated by the fact that more and more cultural events began to be organized in churches. Today, after so many years since the document was issued, concerts in churches have become something ordinary. Still, the question remains, can they all and should they be organized in temples? This issue needs a closer look at the kind of music presented at these events and, most importantly, whether it serves the faithful? If we want to find the answer to the question whether church concerts are the matter of sole aesthetics excluding the matter of

liturgy, which would entail less restricted organization of concerts in churches, let us analyze the new Instruction of Polish Episcopate Conference of 2017 which attempted to address this problem. “Every work of art is religiously rooted and inspired. An authentic form of art is a peculiar way of reaching deeper reality of man and the world. That being so, it provides a very apt introduction for the perspective of faith. Enchantment with beauty may lead to religious experience. Church must be a homeland of beauty” (No. 44b). For the above reason, concerts should contain beauty which itself embodies and combines aesthetics and liturgy. When seeking some irrefutable arguments for the organization of good concerts in churches (the requirement of aesthetics) as well as such which might meet the requirements of liturgy and solemnity of a temple, we may refer to a great theologian of sound, Benedict XVI and his words addressed in 2009 to people of culture: “You are the custodians of beauty: thanks to your talent, you have the opportunity to speak to the heart of humanity, to touch individual and collective sensibilities, to call forth dreams and hopes, to broaden the horizons of knowledge and of human engagement. (...) Through your art, you yourselves are to be”. Only in this way can we save what is the most important. We cannot content ourselves with a kitsch for it does not lead any higher and even trivializes the sacred. We need to reopen urgently and a dialogue between the Church and culture following our great Popes.

(transl. by Agnieszka Stańczyk)

Keywords: Karol Wojtyła – John Paul II, Joseph Ratzinger – Benedict XVI, culture, music, document of Congregation for Divine Worship on *Concerts in churches*, education, dialogue between Church and culture.

Na wyjątkowe miejsce muzyki w Kościele wskazał Sobór Watykański II. To on stwierdził, że „muzyka jest integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). To ten właśnie sobór zaznaczył, że należy ze złością otaczać skarbiec muzyki kościelnej (zob. KL 114). Dzisiaj jest to nadal aktualne, ponieważ muzyka w Kościele jest narzędziem ewangelizacji podczas liturgii, ale także poza nią, muzyka pełni także rolę kerygmatyczną. Nikolaus Harnoncourt¹ twierdził, i wydaje się, że to dowodzenie ma dzisiaj także niezwykle znaczenie: „Jestem głęboko przekonany, że dla przetrwania europejskiego życia duchowego decydujące znaczenie będzie miało to, czy nauczymy się żyć naszą kulturą”². Natomiast papież Jan Paweł II w 1980 r. w UNESCO tłumaczył, że „człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej *jest*”³. Dlatego skarbiec

¹ 25 lutego 2002 r. N. Harnoncourt z *Collegium Vocale* występował w Warszawie w Operze Narodowej, wystawiając *Pasję wg św. Mateusza* J.S. Bacha.

² N. HARNONCOURT, *Muzyka mową dźwięków*, tłum. M. Czajka, Warszawa 1995, s. 10.

³ JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 czerwca 1980 r.*, w: M. RADWAN, S. WYLĘŻEK, T. GORZKULA (red.), *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*,

Kościół, jakim jest muzyczna spuścizna wieków, powinno się otaczać jeszcze większą troską, aby podczas liturgii, a także po za nią, np. na koncertach muzyki religijnej, można było uczyć się życia kulturą, a co za tym idzie, by przetrwało życie duchowe. To jest właśnie potrzeba budowania na kulturze współczesnego życia każdego człowieka⁴. Z całą pewnością kultura jest człowiekowi potrzebna do codziennego życia, jako że bardziej istniejemy wówczas jako ludzie. To dzisiaj wydaje się być wyzwaniem chwili, gdy podważa się korzenie kultury, gdy chce się zmienić jej historię i dokonania, gdy kultura staje się narzędziem do burzenia; może wówczas trzeba powiedzieć o antykulturze. Kultura „wysoka” ma nadal za zadanie budowanie współczesnego świata. Być może jest to więc dobry moment, aby podjąć tę dyskusję.

W 1987 r. został opublikowany dokument Kongregacji Kultu Bożego *O koncertach w kościołach*. Wydanie go stało się koniecznym, jak tłumaczyła Kongregacja, ze względu na coraz częstsze wydarzenia kulturalne organizowane w świątyniach. Dzisiaj, po wielu latach od publikacji tego dokumentu, koncerty zadomowiły się już na stałe w świątyniach. Ale nadal aktualnymi są pytania o to, czy wszystkie one mogą i powinny odbywać się w kościołach. A nawet trzeba by popatrzeć, jaka muzyka jest prezentowana na owych występach i – co najważniejsze – czy służy ona zbudowaniu wiernych. Te i tym podobne pytania znów zaczynają coraz częściej dochodzić do głosu i może dobrze, że próbujemy odpowiedzieć na nie. Sam problem dotyczy żywo: muzyków kościelnych, dyrygentów chórów, organistów – w świetle dokumentów Kościoła odpowiedzialnych za muzykę kościelną w życiu diecezji, parafii czy różnych religijnych wspólnot.

Dlatego trzeba najpierw przywołać treść watykańskiego dokumentu sprzed wielu lat, aby następnie odważnie postawić pytanie o liturgiczność czy estetykę koncertu. Być może stanie się to dowodzenie powodem do ponownej refleksji nad ważnym, wydaje się, dzisiaj tematem dla duchowego życia Kościoła.

1. Dokument *O koncertach w kościołach*⁵

Dokument Kongregacji Kultu Bożego z 1987 r. zwraca uwagę, że „rosnąca liczba koncertów doprowadziła ostatnio do tego, że w wielu krajach odbywają się one często w kościołach” (IK 1). Stało się tak dlatego, że świątynie jako miejsca przeznaczone co prawda i z zasady dla celebrowania liturgii, nadają się doskonale do urządzania tego typu imprez, poza tym „podczas obrzędów liturgicznych *scholae cantorum* miały zwykle mało okazji do zaprezentowania swego normalnego repertuaru, czyli sakralnej muzyki polifonicznej” (IK 2), a w ten sposób mogą także zaistnieć poza liturgią. W wielu więc wypadkach rządcy kościołów stają przed koniecznością decyzji, czy można kościół udostępnić na koncerty, skoro „udostępnienie kościołów na wszelkiego typu koncerty wywołuje sprzeciw i niezadowolenie wielu wiernych, zaś bezwzględna odmowa udostępniania byłaby źle przyjęta przez organizatorów, muzyków

Rzym – Lublin 1988, s. 53–56.

⁴ Zob. F.W. BEDNARSKI, *Teologia kultury*, Kraków 2000, s. 102–119.

⁵ Zob. R. TYRAŁA, *Koncerty w kościołach po Vaticanum II*, „Pastores” 55 (2012), s. 116–123.

i śpiewaków” (IK 3). Dlatego, odwołując się do Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* (1963), Instrukcji *Musicam sacram* (1967), Instrukcji *Liturgicae instaurationes* (1970) oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 1210, 1213 i 1222), dokument ten stwierdza, że rządcy kościoła powinni wyrażać zgodę na „wykonywanie utworów muzycznych w kościele poza obrzędami liturgicznymi” (IK 4). Oczywiście miało to odbywać się na określonych warunkach.

Kongregacja w dokumencie przypominała też, że „zgodnie z tradycją, którą ukazuje ryt poświęcenia kościoła i ołtarza, świątynie są przede wszystkim miejscem, w którym gromadzi się lud Boży” (IK 5). W miejscu tym wspólnota chrześcijańska gromadzi się na słuchanie słowa Bożego, wspólnie zanoszą modlitwy do Boga, sprawują się sakramenty. I z tego powodu kościoły jako budynki nie są zwyczajnymi miejscami mogącymi „służyć wszelkiego rodzaju zgromadzeniom. Są to miejsca święte, przeznaczone wyłącznie i na stałe, od momentu ich konsekracji⁶ lub poświęcenia, do sprawowania kultu Bożego” (IK 5). W kościołach „w ciszy i modlitwie ludzie znajdują duchowe uspokojenie lub światło wiary” (IK 5). Ważne podkreślenia jest także i to, że kościół od momentu jego dedykacji pozostaje „miejscem świętym również wtedy, gdy nie odbywają się w nim obrzędy liturgiczne” (IK 5). Wyraźnie też zostało podkreślone, że „wykorzystywanie kościołów do celów niezgodnych z ich przeznaczeniem zagraża właściwej im funkcji znaku chrześcijańskiej tajemnicy” (IK 5). Dokument przypomina, że ewentualne wykonywanie dzieł muzycznych w postaci skróconej może być uzupełnione prezentacją ich w całości poza liturgią w formie koncertów muzyki sakralnej (IK 6). W tym względzie Kongregacja wyróżniła muzykę organową, przypominając, że rola organów w liturgii jest niezastąpiona. Zwracała jednak uwagę, że organista grający na instrumencie nie może zastępować wiernych mających czynnie uczestniczyć w liturgii, jak to było przed soborową reformą (Pius XI, *Divini cultus*, 9). Ostatnia część dokumentu zawierała praktyczne wskazania przy organizacji koncertów w budynkach sakralnych. Lud Boży gromadzi się na modlitwie w miejscu świętym i dlatego Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie stwierdza, że „w miejscu świętym dopuszcza się tylko to, co służy sprawowaniu i szerzeniu kultu, pobożności i religii, a zabrania się tego, co jest obce świętości miejsca” (KPK, kan. 1210). Dopuszcza się do wykonania w świątyni to, co służy sprawowaniu lub szerzeniu kultu. Dlatego też – dokument wyraźnie wskazuje – niezgodne jest używanie kościołów do wykonywania muzyki niereligijnej, tzn. takiej, która „nie zrodziła się z inspiracji religijnej i została skomponowana z myślą o określonych środowiskach świeckich, niezależnie od tego, czy jest to muzyka dawna, czy współczesna, czy stanowi dzieło reprezentujące najwyższy poziom, czy też posiada charakter sztuki ludowej” (IK 8). Wykonywanie takiej muzyki w miejscu świętym oznaczałoby nie świadomość tego, czym jest świątynia, ale równocześnie oznaczałoby to brak szacunku do

⁶ Słowo „konsekracja” odnosi się do osób; do rzeczy adekwatne jest „poświęcenie”. W wypadku więc kościoła mowa jest o poświęceniu, lub, jeszcze lepiej, o dedykacji przeznaczenia miejsca (świątyni) do kultu Bożego.

samego utworu muzycznego, „który nie powinien być wykonywany w niestosownym dla niego kontekście” (IK 8).

Tyle i aż tyle sam dokument mówi o ważności koncertów w świątyniach, oczywiście przedstawiony tutaj w największym skrócie i tylko w zakresie niezbędnym dla niniejszego artykułu. Warto dodać, iż dokument ten znalazł tyłuż zwolenników, co przeciwników. Ożywiła się także dyskusja na ten temat. Bardzo znacząco rozgorzała ona po skierowanym przez kard. Stanisława Dziwisza w 2011 r. *VII liście do organistów archidiecezji krakowskiej*⁷.

2. Koncerty w świątyniach w Polsce

Na gruncie Kościoła w Polsce ukazały się ważne w tym względzie dokumenty, a mianowicie dwie instrukcje Konferencji Episkopatu Polski: z 1979 i 2017 r. *Instrukcja o muzyce kościelnej* z 1979 r. zauważała, że aby nic nie stracić ze skarbcza muzyki kościelnej, należy urządzać specjalne nabożeństwa lub wprost koncerty muzyki religijnej, podczas których można by prezentować te wielkie dzieła stworzone dla Kościoła i z myślą o liturgii. Takie koncerty mogą być „środkiem dla ożywienia pobożności wiernych” (IEP IV, 27). Istnieją więc możliwości zaprezentowania muzyki kościelnej i dlatego nie wolno z nich zrezygnować. Okazją do adoracji może być okres kolędowy, wspólne kolędowanie przy żłobku; a może nawet przy okazji parafialnych uroczystości, jak np. organizacja dobrego koncertu w czasie obchodów odpustu parafialnego, a także z każdej innej ważnej uroczystości. Nowa i obowiązująca Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej z 2017 r. także podejmuje temat koncertów. Czytamy w niej, że „należy popierać, we współpracy z lokalnymi instytucjami kultury, inicjatywy organizowania koncertów muzyki religijnej i przygotowywać je z odpowiednim komentarzem pastoralnym. Ma on pomagać w głębszym rozumieniu samej muzyki i być pożytkiem duchowym dla słuchaczy. W celu podnoszenia poziomu artystycznego kościelnych zespołów muzycznych trzeba troszczyć się o ich udział w organizowanych koncertach, konkursach, przeglądach czy festiwalach” (II IEP 50). Ważne ze względów duszpasterskich jest więc organizowanie koncertów muzyki religijnej. Być może wielu ludzi, którzy już zagubili drogę do świątyni, w ten właśnie sposób ją odnajdzie. Oczywiście, „za organizacją koncertów w kościołach przemawia też wiele innych względów, jak: akustyka, estetyka wnętrza, miejsce wykonywania”. Ale przecież ważne jest także i to, że koncert „stwarza organistom oraz zespołom działającym przy kościołach możliwość dzielenia się owocami swej pracy i prezentowania różnorodnych form muzyki religijnej” (II IEP, 44). Tak więc w Polsce nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie wydarzenia kulturalne w świątyniach organizować, a co więcej, wydaje się, że jest to nawet potrzeba chwili.

Kościół jako wspólnota odgrywa także bardzo istotną kulturotwórczą rolę, organizując różnego rodzaju konkursy, festiwale czy przeglądy muzyki chóralnej, przypominające dorobek chrześcijańskiej kultury np. podczas chrześcijańskich dni

⁷ Zob. S. Dziwisz, *VII list do organistów archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2011, w: Archiwum Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej w Krakowie, bez sygn.

kultury, festiwali pieśni chóralnej czy solowej, kolęd i pastorałek albo *sacrosongów*. Dokumenty synodu sandomierskiego, zakończzonego w 2000 r., sugerują nawet, że „festiwale muzyki religijnej powinny w program każdego z występujących zespołów włączyć poprawne wykonanie tradycyjnej pieśni kościelnej”⁸. I takich przykładów patronatu Kościoła dla idei życia kulturą można by mnożyć wiele. Jednym z bardziej znaczących wydarzeń kulturalnych, gdzie ważne było przesłanie kultury w Kościele, stał się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej *Gaude Mater*, który od 1991 r. odbywa się w Częstochowie⁹. Wydarzenie to przez wiele lat nie tylko przedstawiało największe dzieła muzyki sakralnej, zwłaszcza takie, które już dzisiaj w ramach liturgii nie zaistnieją, ale także stało się płaszczyzną wystąpień konferencyjnych i dyskusji wokół muzyki kościelnej. Festiwal także stał się forum promocji młodych kompozytorów i ich kompozycji, które dzisiaj są w Polsce świadectwem kultury wysokiej. W pracach nad przygotowaniem Festiwalu brało udział wielu muzykologów, kompozytorów muzyki współczesnej, muzyków kościelnych. Wydaje się, że był to bardzo ważny i znaczący głos organizatorów i Kościoła wołających o kulturę w codziennym życiu. Szkoda, że Festiwal obecnie nie jest już kontynuowany.

3. Czy istnieje dzisiaj potrzeba dialogu Kościoła z kulturą?

Po przywołanych fundamentach oraz przykładach tego dialogu w Polsce, należy zatem postawić zasadnicze pytania: Czy w naszych świątyniach muzyka wykonywana podczas koncertów jest religijna? Czy nie powinna ona także być językiem liturgii, chociaż oczywiście, poza nią? Czy mogą zwyciężać same względy estetyczne, nie przejmując się tym, że świątynia jest dla liturgii? A może estetyka poprowadzi nas do czegoś więcej? Są to pytania, przed jakimi często stajemy. Bo z jednej strony zgadzamy się dopuścić do koncertu, a równocześnie szukamy argumentów, by one nie były kwestią przypadku. I co więcej: by każde takie wydarzenie stało się pożytkiem duchowym dla jego uczestników. I w ostatecznej odpowiedzi wydaje się, że dobrze jest sięgnąć do nauczania dwóch wyjątkowych ludzi Kościoła i kultury zarazem, dla których droga dialogu Kościoła i kultury była oczywistością, i u nich poszukać odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

Karol Wojtyła jako biskup krakowski wiele razy podejmował dialog Kościoła z kulturą. Niezwykle czytelnym świadectwem tego jest jego artykuł pt. *Chrześcijanin a kultura*, w którym mocno podkreślał związek kultury z człowiekiem:

słowo „kultura” jest jednym z tych, które najbliżej są związane z człowiekiem, które określają jego ziemską egzystencję i poniekąd wskazują na samą jego istotę. Człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki

⁸ Zob. *Aby byli jedno. II Synod Diecezji Sandomierskiej. Dekrety i instrukcje*, Sandomierz 1999, nr 318.

⁹ Zob. G. KORZENIEWSKI, *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w latach 1991–1995*, Warszawa 1996 (mps w AMFC); M.T. ŁUKASZEWSKI, *Dialog kultur na przykładzie dwudziestu odston Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w Częstochowie (1991–2010)*, „*Ars inter Culturas*” 3 (2014), s. 53–67; M. GAWĘDA, *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w latach 1991–2012*, Kraków 2020 (mps w UPJPII).

niej sam się tworzy. Kultura stanowi zespół faktów, w których człowiek wciąż na nowo siebie wyraża bardziej niż w czymkolwiek innym. Wyraża się dla siebie i dla drugich. Dzieła kultury, które trwają dłużej niż człowiek, dają o nim świadectwo. Jest to świadectwo życia duchowego – a duch ludzki żyje nie tylko przez to, że panuje nad materią, ale żyje sam w sobie treściami, które tylko jemu są dostępne i dla niego posiadają znaczenie. Żyje więc prawdą, dobrem i pięknem – i potrafi to swoje życie wewnętrzne wyrażać na zewnątrz i obiektywizować w swoich dziełach. Dlatego też człowiek jako twórca kultury daje szczególne świadectwo człowieczeństwu (...) Wszak działanie człowieka i jego owoce pozostają w najściślejszym związku z tym, kim człowiek jest, i z tym, czym sam żyje. Tak więc dzieła kultury człowieka to owoce tego dzieła kultury, jakim jest człowiek sam¹⁰.

Już jako papież Jan Paweł II, powołując do istnienia Papieską Radę ds. Kultury w 1982 r. i prowadząc intensywny ów dialog, pisał w swoim liście do artystów w 1999 r., że

aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca (...) Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego (...) Kościół potrzebuje muzyków. Ileż utworów muzyki sakralnej zostało skomponowanych w ciągu stuleci przez twórców przenikniętych głębokim zmysłem tajemnicy¹¹.

Kultura w Kościele jest potrzebą chwili i on był zawsze jej mecenasem. Muzyka w Kościele jest wyrazem wiary, jest językiem rozmowy z Bogiem, a to dokonuje się już nie tylko podczas liturgii (nawet nabożeństwa nie wyczerpują w tym względzie zagadnienia). Jest jeszcze miejsce dla koncertów muzyki religijnej w świątyni. I to jest także ważne miejsce głoszenia wiary. Właśnie podczas nich w niewerbalny sposób Bóg może dotrzeć do swoich wiernych. Muzyka może stać się bardzo wyraźnie i aktualnie narzędziem ewangelizacji i może dokonać nawrócenia serca człowieka w sposób, jaki tylko sam Stwórca, który jest Artystą, może zadziałać. Wystarczy w tym względzie dostrzec, jak poprzez piękno dźwięków, a więc estetyczne doświadczenie, dokonało się nawrócenie Augustyna¹². Może też dokonać się to i dzisiaj.

Równocześnie trzeba uważać, aby nie godzić się na wszystko i na każdą muzykę w przestrzeni świątyni, wszak ona (świątynia) jest od początku do końca oddana na chwałę Boga i dla Jego czci. Tu pomocą jest nam dowodzenie kard. Josepha Ratzingera o tym, że „banalizacja wiary nie jest żadną nową inkulturacją, lecz zaprzeczeniem

¹⁰ K. WOJTYŁA, *Chrześcijanin a kultura*, w: TENŻE, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, J. HENNELOWA (oprac.), Kraków 1979, s. 457-458.

¹¹ Zob. JAN PAWEŁ II, *List do artystów*, Watykan 1999, s. 12.

¹² Zob. ŚW. AUGUSTYN, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987.

jej kultury i prostytucją uprawianą z antykulturą”¹³. Ważne jest więc, by muzyka była piękna, była godna miejsca, miała w sobie także estetyczne oddziaływanie, ale równocześnie stawała się językiem modlitwy, właśnie także poza liturgią. O takiej właśnie roli muzyki pisał ten sam autor:

(...) najwyższa posługa muzyki, dzięki której nie zaprzecza ona swej artystycznej wielkości, lecz dopiero ją w pełni znajduje: odsłania zasypaną drogę do serca, do centrum naszego istnienia tam, gdzie styka się ono z istnieniem Stwórcy i Zbawiciela. Gdziekolwiek się udaje, muzyka staje się drogą prowadzącą do Jezusa, drogą, na której Bóg ukazuje swoje zbawienie¹⁴.

Muzyka więc ma moc dotarcia do samego Boga. Piękno jest szansą na dotarcie do człowieka z ewangelicznym przesłaniem, bo coraz częściej ludzie nie przychodzą już do kościoła na same liturgiczne obrzędy, nasze przedłużające się kazania, słabo przygotowany śpiew celebransa, chóru, który nie wszystko dobrze wyćwiczył, oraz dominującego muzycznie organistę, ale przyjdą właśnie na koncert muzyki sakralnej. Takie wydarzenie może stać się okazją do realności dialogu Kościoła i kultury dzisiaj. Może stać się okazją do zainteresowania ludzi Kościoła tą formą głoszenia Dobrej Nowiny dzisiaj. Może warto tej szansy ewangelizacji nie stracić z pola widzenia, gdy w Kościele w Polsce tworzy się kolejne duszpasterskie programy i stara się je realizować.

Warto w tym miejscu przywołać fakt, że Kościół w Polsce ma wszelkie narzędzia do tego, aby instytucjonalnie prowadzić dzisiaj dialog z kulturą. Od 1992 r. bowiem na gruncie polskim istnieje Federacja *Pueri Cantores*¹⁵, skupiająca chóry dziecięce i młodzieżowe; nieco później pojawiła się także Federacja *Caecilianum*¹⁶, skupiająca chóry dorosłych. Od wielu już lat (od 2000 r., wcześniej jako Sekcja Wykładowców Muzyki Kościelnej przy Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej)¹⁷ działa Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych, do którego należą muzycy kościelni z różnych diecezji w Polsce, ludzie na co dzień odpowiedzialni za muzykę. Na wysokim poziomie dokonuje się edukacja młodych muzyków kościelnych, a dzieje się to w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie i w wielu akademiach muzycznych w Polsce. Prawie w każdej diecezji funkcjonuje szkoła muzyczna lub studium dla organistów. Wydaje się, że trzeba tylko jednego: zjednoczyć tę wielką rzeszę ludzi, którzy praktycznie prowadzą dialog Kościoła i kultury, i co więcej, którzy ten dialog tworzą, któ-

¹³ Zob. J. RATZINGER, *Nowa Pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 173.

¹⁴ *Tamże*, s. 174.

¹⁵ Zob. A. ZAJĄC, *Ruch Pueri Cantores spadkobiercą i kontynuatorem kulturowej i liturgicznej tradycji Kościoła*, „Liturgia Sacra” 8 (2002), nr 1, s. 89-105; R. TYRAŁA, *Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores 1944-2017. Ludzie, historia, idee*, Kraków 2019.

¹⁶ Zob. A. FILABER, *Caecilianum w Polsce*, „Liturgia Sacra” 1-2 (1995), s. 135-139.

¹⁷ Zob. G. POŹNIAK, *Historia Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych w latach 2001-2005*, „Biuletyn Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych” 1 (2006), s. 33-42.

rzy za niego odpowiadają. Trzeba więc powrócić do pierwotnych ideałów, a z całą pewnością każdy koncert w miejscu świętym, jakim jest świątynia katolicka, będzie nie tylko artystycznym wydarzeniem, ale zgodną z liturgią i powagą miejsca modlitwą i dotarciem do Boga.

Niezwykle ważne jest także i to, by zauważyć, że najważniejszą tezę, do jakiej trzeba na koniec się odnieść, to wychowanie człowieka. Jednym z zasadniczych zadań kultury jest właśnie wychowanie¹⁸. Wychowanie i kultura są nierozdzielne. Skoro zaś wychowanie ma dotyczyć całego człowieka, polega nie tylko na przekazywaniu wiedzy; chodzi tu raczej o formację duchową, o sposób kształtowania człowieka i otwierania przed nim nowych perspektyw godnych człowieka i jemu służących – nigdy inaczej. Dokładnie dzieje się tak wówczas, gdy następuje synteza i możemy mówić o formowaniu ducha i prawego sumienia¹⁹. To kultura właśnie temu ma służyć i pomóc człowiekowi w tym, by bardziej być. Trzeba bardzo podkreślić, że „szczególnym rysem charakterystycznym koncepcji kultury obecnej w myśli Wojtyły było podkreślenie «kultury osoby», czyli tego wymiaru kultury, który jest pierwszy i podstawowy, nieredukowalny do nawet najwspanialszych dzieł sztuki czy wynalazków techniki. Największym dziełem kultury jest według Wojtyły sam człowiek, jego «wnętrze», to, kim jest jako człowiek – jego kwalifikacja moralna”²⁰. Dlatego można powiedzieć, że walka o kulturę jest zarazem walką o człowieka i jego istotę.

Résumé

Gdy ostatecznie chcemy odpowiedzieć na pytanie, czy koncerty to kwestia jedynie estetyki, zostawiając na boku kwestię liturgiczności, czyli także możliwości organizacji koncertu w miejscu świętym, spójrzmy raz jeszcze do nowej Instrukcji Episkopatu Polski z 2017 r., bo tam odnajdziemy próbę odpowiedzi. „Każde wielkie dzieło sztuki w swojej inspiracji i w swych korzeniach jest religijne. Autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary. Zachwyt nad pięknem może prowadzić do doświadczenia religijnego. Kościół musi być ojczyzną piękna” (II IEP, 44b). Trzeba więc powiedzieć jednoznacznie, że koncerty mają mieć w sobie piękno, które zawiera i łączy estetykę z liturgią. Może więc niezbywalnym argumentem za organizacją dobrych koncertów w świątyniach (wymóg estetyki), ale także odpowiadającym wymogom liturgii i godności świątyni, będzie raz jeszcze odwołanie się do wypowiedzi teologa dźwięku, papieża Benedykta XVI, i przypomnienie słów, w jakich zwracał się w 2009 r. do twórców kultury: „(...) jesteście strażnikami piękna, dzięki swemu talentowi możecie przemawiać do ludzkich serc, poruszyć wrażliwość indywidualną i wspólnotową, rozbudzić marzenia i nadzieje, poszerzyć

¹⁸ Zob. R. TYRAŁA, *Wychowanie i formacja na przykładzie Federacji Pueri Cantores*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 33 (2014), nr 2, s. 205-215.

¹⁹ Zob. S. FERFOGLIA, *Jana Pawła II filozofia kultury i wychowania*, Kraków 2007, s. 141-147.

²⁰ D. RADZIECHOWSKI, *Filozoficzna koncepcja kultury Romana Ingardena i Karola Wojtyły. Studium analityczno-krytyczne*, Kraków 2021, s. 318.

horyzonty poznania i zaangażowania człowieka. (...) Także wy poprzez swą sztukę bądźcie głosicielami i świadkami nadziei dla ludzkości”²¹. Tylko tak możemy ocalić to, co najważniejsze. Bo wierzymy wszak, że „piękno na to jest, by zachwycalo do pracy – praca, by się zmartwychwstało” (C.K. Norwid, *Promethidion*). Obyśmy w Kościele zaczęli walczyć o kulturę, o oddziaływania poprzez nią na kolejne pokolenia chrześcijan. Kościół był przez wieki mecenasem kultury²² i powinien do tej roli wrócić. Nie można zadowalać się kiczem, bo on do niczego nie doprowadzi, a może nawet zbanalizować to, co święte. Trzeba, i to pilnie, na nowo podjąć, wzorem wielkich papieży, dialog Kościoła i kultury. W ten sposób bowiem przetrwa cywilizacja i świat.

LITERATURA

- Aby byli jedno. II Synod Diecezji Sandomierskiej. Dekrety i instrukcje*, Sandomierz 1999.
- AUGUSTYN św., *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987.
- BEDNARSKI F.W., *Teologia kultury*, Kraków 2000.
- BENEDYKT XVI, *Bądźcie zwiastunami i świadkami nadziei. Przemówienie do twórców kultury*, Kaplica Sykstyńska na Watykanie, 21 listopada 2009, „L'Osservatore Romano” 31 (2010), nr 2, s. 29.
- DZIWIŚ S., *VII list do organistów archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2011, w: Archiwum Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej w Krakowie, bez sygn.
- FERFOGLIA S., *Jana Pawła II filozofia kultury i wychowania*, Kraków 2007.
- FILABER A., *Caecilianum w Polsce*, „Liturgia Sacra” 1-2 (1995), s. 135-139.
- GAWĘDA M., *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w latach 1991-2012*, Kraków 2020 (mps w UPJPII).
- HARNONCOURT N., *Muzyka mową dźwięków*, tłum. M. Czajka, Warszawa 1995.
- JAN PAWEŁ II, *List do artystów*, Watykan 1999.
- JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 czerwca 1980 r.*, w: M. RADWAN, S. WYLĘŻEK, T. GORZKULA (red.), *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym – Lublin 1988, s. 53-56.
- KORZENIEWSKI G., *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w latach 1991-1995*, Warszawa 1996 (mps w AMFC).
- ŁUKASZEWSKI M.T., *Dialog kultur na przykładzie dwudziestu odsłon Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w Częstochowie (1991-2010)*, „Ars inter Culturas” 3 (2014), s. 53-67.

²¹ BENEDYKT XVI, *Bądźcie zwiastunami i świadkami nadziei. Przemówienie do twórców kultury*, Watykan, Kaplica Sykstyńska, 21 listopada 2009, „L'Osservatore Romano” 31 (2010), nr 2, s. 29.

²² Zob. J. ZIÓŁEK (red.), *Kulturotwórcza rola Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 1997.

- POŹNIAK G., *Historia Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych w latach 2001–2005*, „Biuletyn Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych” 1 (2006), s. 33–42.
- RADZIECHOWSKI D., *Filozoficzna koncepcja kultury Romana Ingardena i Karola Wojtyły. Studium analityczno-krytyczne*, Kraków 2021.
- RATZINGER J., *Nowa Pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999.
- TYRAŁA R., *Koncerty w kościołach po Vaticanum II*, „Pastores” 55 (2012), s. 116–123.
- TYRAŁA R., *Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores 1944–2017. Ludzie, historia, idee*, Kraków 2019.
- TYRAŁA R., *Wychowanie i formacja na przykładzie Federacji Pueri Cantores*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 33 (2014), nr 2, s. 205–215.
- WOJTYŁA K., *Aby Chrystus się nami posługiwał*, J. HENNELOWA (oprac.), Kraków 1979.
- ZAJĄC A., *Ruch Pueri Cantores spadkobiercą i kontynuatorem kulturowej i liturgicznej tradycji Kościoła*, „Liturgia Sacra” 8 (2002), nr 1, s. 89–105.
- ZIÓŁEK J. (red.), *Kulturotwórcza rola Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 1997.